

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—8 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.00 zł. miesięcznie, 9.00 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.36 zł. miesięcznie, 10.08 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.00 zł., za granicę 9.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 98.

BYDGOSZCZ, sobota dnia 27 kwietnia 1929 r.

Rok XXIII.

Pomorze w obronie polskości i katolicyzmu.

Zjazd delegatów Towarzystw Ludowych w Pelplinie.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“.)

Towarzystwa Ludowe na Pomorzu mają świetlaną przeszłość poza sobą. Na wielkiej przestrzeni nadmorskiej, od Jastarni do Koronowa, od Działdowa do Człuchowa, stanowią one za czasów niewoli rdzeń życia polskiego i narodowego. Nie było miasta, nie było większej wsi, w którejby nie istniało Towarzystwo Ludowe, szerzące w jak-najszerszych warstwach społeczeństwa świadomość narodową i zapal do pracy. W walce, jaka na Pomorzu srożyła się z rozszalałą i potężną falą germańską, o wiarę, o język polski i o nasze właściwości narodowe, kierownicy i członkowie Towarzystw Ludowych zawsze w pierwszych stawali szeregach i o ich to piersi odbijały się zwycięsko wszelkie pociski nieprzyjacielskie.

Nie ulega wątpliwości, że gdyby nie Towarzystwa Ludowe i ich owocna działalność w obronie najdroższych skarbów religijnych i narodowych, ziemia pomorska, z daleko większą trudnością, niż to się stało, odzyskałaby wolność i niepodległość.

Władze pruskie, znając żywotną i owocną dla Polski działalność Tow. Ludowych, na każdym kroku i przy każdej sposobności przesładowały Towarzystwa Ludowe i ich kierowników. Komisarze i żandarmi pruscy śledzili członków zarządu, denuncjując ich przed swą władzą przełożoną o byle drobne, niemożliwe do odbywania zebrań, wyważając niejednokrotnie drzwi, gdy chodziło o zebrania w kółku zamkniętym. To też nazwiska kierowników Towarzystw Ludowych złotymi głoskami zapisane zostaną w historii Pomorza i Polski.

Był czas, kiedy na Pomorzu istniało 118 towarzystw ludowych, liczących około 16 000 członków. Podczas wojny i w czasie powojennym pożyteczne te towarzystwa nieco zasnęły. Tylko tu i owdzie stanowią one jeszcze kość pancerzową ruchu religijnego i narodowego.

Obecnie Towarzystwa Ludowe znowu ocknęły się i z wielkim zapalem zabrały się na nowo do życia organizacyjnego, czego dowodem wspaniały zjazd delegatów, jaki w środę dnia 24 bm. odbył się w Pelplinie, stolicy biskupów chełmińskich.

Na zjazd przybyło około 300 delegatów ze sztandarami z wszystkich zakątków Pomorza.

Na intencję zjazdu odbyła się w pięknie przystrojonym kościele parafjalnym uroczysta Msza św., celebrowana przez patrona Towarzystw Ludowych, ks. prob. Kupczyńskiego z Tczewa. Piękne pienia na chórze wykonało tow. śpiewu św. Cecylii pod batutą doskonałego dyrygenta okręgowego kół śpiewaczych p. Szczyńskiego. Na zakończenie nabożeństwa odśpiewano pierwszą zwrotkę „Boże coś Polskę“.

Po nabożeństwie delegaci wraz z sztandarami z muzyką na czele udali się do lokalu p. Zawadzkiego, gdzie odbył się zjazd delegatów. Sala p. Zawadzkiego szczelnie zapelniona była delegatami i gośćmi.

Obrady zagał ks. patron Kupczyński, witając serdecznymi słowy ks. bisk. sufragana Dominika, przedstawicieli władz i urzędów oraz delegatów.

Marszałkiem zjazdu wybrano ks. kanonika Lewandowskiego, proboszcza

pelplińskiego i patrona związku towarzystw śpiewaczych na Pomorzu, zastępcą marszałka zasłużonego około rozwoju Tow. Ludowych w Gdańsku i na Kaszubach p. Józefa Czyżewskiego z Gdańska, sekretarzem p. Podlaszewskiego ze Skórcza, ławnikami pp. Boćka ze Świekatowa i Pacera z Tucholi.

Ks. kanonik Lewandowski, objawszy przewodnictwo, poświęcił kilka słów uznania kierownikom i członkom Tow. Ludowych wołając z zapalem: „Ojczyzna odzyskała starą gwardję!“

Następnie ks. bisk. sufr. Dominik, członek Tow. Lud. w Pelplinie, podniósłszy z naciskiem, że w czasach dzisiejszych powinniśmy być katolikami nie z imienia, lecz przejęć się ideą chrześcijańską, zaznaczył, że Tow. Lud. nie są przestarzałymi, jak to niektórzy twierdzą, lecz będą zawsze świeżymi i nowymi, byleby tylko pracowały w myśl ustaw i wskazań wielkich papieży. Dobry członek Tow. Ludowych — mówił ks. biskup — nigdy nie będzie bolszewikiem, nigdy nie będzie należał do organizacji wywrotowej. W końcu ks. biskup udzielił delegatom i Tow. Ludowym błogosławieństwa. Delegaci stojąc w skupieniu, wysłuchali znakomitego przemówienia ks. biskupa.

Zjazd uchwalił wysłać telegramy hołdownicze do ks. bisk. dr. Okoniewskiego, przebywającego obecnie w Jeruzolimie, do ks. prymasa dr. Hlonda, który podczas zjazdu katolickiego w Tczewie, jako biskup śląski brał udział w zebraniu tamtejszego Tow. Ludowego, do Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego i do ks. nuncjusza papieskiego w Warszawie.

Następnie ks. patron Kupczyński podał rys historii Tow. Ludowych i zdał sprawę z działalności tychże od czasów powstania związku tj. od roku 1903 aż do dnia dzisiejszego. Przy tej sposobności poświęcił kilka słów uznania zmarłym kierownikom Tow. Ludowych za czasów niewoli, którymi byli m. i.: ks. prob. dr. Thokarski ze Subków, ks. dziekan dr. Wolszlegier z Pieniążkowa, mecenas dr. Łaszewski z Grudziądza, pierwszy wojewoda pomorski (wszelkie procesy Tow. Lud. prowadził bezinteresownie), dr. Karasiewicz z Tucholi, dr. Rzepnikowski z Lubawy, Antoni Abraham z Oliwy, ks. dr. Nelka, wikary z Fordonu (wygrał liczne procesy z władzami pruskimi).

Kiedy ks. patron Kupczyński wspominał o nowych zakusach niemieckich, podejmowanych ostatnio przeciwko nam, zwłaszcza ze strony Schachta, zaznaczając, że jest to marne ujadanie psa na księżyce, odezwały się huczne oklaski i okrzyki delegatów: nigdy!

Ks. patron K. wspominał o konieczności powołania na nowo do życia tow. lud. zwłaszcza w obecnym czasie szerzącej się niewiary i agitacji wywrotowej.

Opuszczającego salę ks. biskupa-sufragana Dominika żegnali delegaci okrzykiem: niech żyje!

Ks. marszałek wniósł też okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i pana Prezydenta Mościckiego. Okrzyk ten delegaci z zapalem powtórzyli.

Sekretarz patronatu p. Ankiewicz z Pelplina wygłosił sprawozdanie z działalności organizacyjnej tow. lud. Obecnie należy do związku 42 towa-

rzystw, liczących 6700 członków. Najlepiej prosperują towarzystwa: w Tczewie, Osieku, Subkowach, Starogardzie, Pelplinie, Wąbrzeźnie, Kamionce, Chełmży i Koronowie.

Skarbnik związkowy ks. proboszcz Kurowski z Łalków zdał sprawę ze stanu kasy związkowej. Dochodu w roku sprawozdawczym było: 848,45 zł, rozchodu 689,80 zł tak, że w kasie pozostało 158,65 zł.

Obszerny referat o celach i zadaniach tow. lud. w czasach dzisiejszych wygłosił red. Matyasz z Pelplina.

Drugi referat wygłosił ks. patron Kupczyński na temat: „Środki do ożywienia tow. lud.“

Nad sprawozdaniami i referatami wywiązała się nader ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp.: Redlarski z Chojnic, Brzeski z Chełmży, Wierzbza z Żabna, Jankiewicz z Gdańska, Biedowicz ze Skarszew, Brzósowski ze Sopotu, ks. proboszcz Karpiński z Osieka, poseł Szturmowski, Pokorniewski ze Starogardu, Zalewski z Łalków, Ziehms z Gdańska, Ossowski z Pieców, Hinz z Szemuda, Paweł z Garca, Michalski z Tczewa, Łaskowski z Lignów, ks. prob. Bączkowski z Warlubia, Podlaszewski ze Skórcza i referenci.

Po krótkiej przerwie obiadowej przystąpiono do wyboru nowego patronatu na dalsze lat trzy. Wybrani zostali: patronem ks. prob. Kupczyński z Tczewa, wicepatronem p. Pokorniewski ze Starogardu, sekretarzem p. Ankiewicz z Pelplina, skarbnikiem ks. prob. Kurowski z Łalków, referentem oświatowym red. Matyasz z Pelplina, radnymi ks. prob. Karpiński z Osieka, Biedowicz z Skarszew, Bociak ze Świekatowa i Kowalski z Lisewa.

Pan starosta Stachowski z Tczewa w dłuższych wywodach mówił o konieczności pobudzenia ducha polskości, stwierdzając z ubolewaniem, że nawet

niektórzy urzędnicy rozmawiają jeszcze w domu po niemiecku i że cały szereg Polaków należy do „Sportvereinu“. Zwracając się w ostrych słowach przeciwko niesłychanemu żądaniu Schachta podniósł p. starosta, że właśnie nam Polakom zawdzięcza Europa zachodnią kulturę (Sobieski i odparcie naporu bolszewickiego) i że prastarej ziemi pomorskiej nigdy nikomu wydrzeć sobie nie damy. (Huczne oklaski).

W imieniu pomorskiego kuratorjum szkolnego przemawiał kierownik oświaty pozaszkolnej p. radca Błażewski, zaznaczając, że kuratorjum i całe nauczycielstwo pomorskie wszelkimi siłami popierać będzie tow. ludowe w ich pracy oświatowej. M. in. zaznaczył p. radca B., że kuratorjum i nauczyciele wypożyczać będą towarzystwom aparaty z przeźroczkami, że wzmocnią się biblioteki Czytelni Lud., że w każdym powiecie urządzone zostaną oświatowe kursy wieczorowe i że stworzony zostanie na Pomorzu objazdowy teatr oświatowy.

Przemówienie p. radcy szkolnego przyjęli delegaci hucznie oklaskami.

Ks. prob. Komorowski z Wrzeszcza przemawiał o doli i niedoli Polonji gdańskiej i wniósł w końcu okrzyk: Polska katolicka niech żyje!

Odpowiedziano mu okrzykiem na cześć Polonji gdańskiej.

P. Józef Czyżewski z Gdańska mówił w gorących słowach o konieczności zakładania tow. lud. we wszystkich województwach Rzeczypospolitej.

Przemawiali jeszcze ks. Buchholz, redaktor Sędziaki z Gdańska i redaktor „Dziennika Bydgoskiego“ Formański.

Z zadowoleniem i zapalem rozjechali się delegaci do domów.

Towarzystwom Ludowym na Pomorzu życzymy powodzenia oraz dalszej zbożnej, owocnej i wytrwałej pracy dla dobra Kościoła i Ojczyzny. F.

Błędne koło.

Płacą, nie płacą, chcą płacić, nie chcą płacić. — Niemcy udają biednych.

(Własna służba telegraf. „Dz. Bydg.“)

Paryż, 26. 4. Cała prasa francuska podaje rzekome oświadczenie agenta reparacyjnego w sprawie niemieckiej polityki dyskontowej, mimo tego, że Parker Gilbert zastrzega się w oficjalnym dementi, że nie wypowiedział słów krytyki pod adresem dr. Schachta. Faktem jest, że komisja transferu rozważała powody i możliwości niemieckiej polityki finansowej.

W związku z tem zaznacza większa ilość pism paryskich, że Niemcy w razie niewykonywania w dalszym ciągu planu Dawesa byłyby na najlepszej drodze do spadku marki niemieckiej i do nowej inflacji.

Berlin, 26. 4. Prasa berlińska wyraża swoje oburzenie z powodu oświadczenia Parkera Gilberta i złośliwego oraz ostrego tonu dzienników paryskich przeciw Niemcom. Zdaniem pism berlińskich chodziło Parker Gilbertowi o zakończenie konferencji paryskiej w sposób najgorszy dla Niemców.

Ujawnienie dyskusji na komisji transferu jest wielką niedyskrecją. Parker Gilbert, skompromitowany, częściowo

niedołżeniem do skutku umowy w sprawie odszkodowań, chciał się w ten sposób zemścić na dr. Schachcie.

B.

Paryż, 26. 4. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komisji transferu, zajmującej się technicznymi zagadnieniami przekazywania pieniędzy planowanych przez Niemcy na zasadzie planu Dawesa zagranicą.

Agent reparacyjny Parker Gilbert miał krytykować na posiedzeniu politykę dyskontową Banku Rzeszy. Dr. Schacht zniżył na początku roku stopę dyskontową z 7 na 6 i pół procent, aby pozabawić Bank Rzeszy części posiadanego zapasu kruszców i dewiz wysoko wartościowych. Podwyżka dyskontu o 1 procent w dniu wczorajszym przychodzi zapóźno, gdyż w ostatnich tygodniach stracili Niemcy okrągły miliard marek złotych ze swoich zapasów w Banku Rzeszy.

Widocznie chodzi im o udawanie biednych. Prawdopodobnie wykonanie planu Dawesa w przyszłości nie pójdzie tak łatwo jak dotychczas. W.

Sędziowie i prokuratorzy w obronie swego bytu.

(Wywiad „Dziennika Bydgoskiego“ z panem prezesem Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów, dr. Janem Murawskim.)

Korespondent warszawski „Dziennika Bydgoskiego“ zwrócił się do prezesa Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów Rzeczypospolitej Polskiej p. dr. Jana Morawskiego, sędziego Najwyższego Trybunału Administracyjnego, z prośbą udzielenia informacji o obecnym położeniu materialnym zawodu sędziowskiego i prokuratorowskiego.

— Obecne położenie materialne sędziów, — oświadcza p. prezes — zwłaszcza grup niższych jest katastroficzne. Kwestję tę zresztą poruszaliśmy na ostatnim naszym Walnym Zebraniu, na którym uchwalono wezwać Zarząd Główny zrzeszenia, aby dołożył wszelkich starań, celem uregulowania jeszcze w bieżącym roku sprawy uposażenia.

— Jakże są widoki poprawy?

— P. Minister Sprawiedliwości zapewnił nas, że usilnie dążyć będzie do możliwie najrychlejszego załatwienia kwestji. Poza to rezolucja sejmowa z 4. marca br., domagająca się od rządu przedłożenia w ciągu 3-miesięcy projektu nowej ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów, pozwala wierzyć w rychłą podwyżkę i to na zasadach, odpowiadających ustrojowi i zadaniom władzy sądowej.

— Czy członkowie Zrzeszenia wezmą udział w drugim Zjeździe Prawników Polskich i co będzie przedmiotem narad tego Zjazdu?

— Drugi Zjazd Prawników Polskich odbędzie się w Warszawie, od 20. września do 2. października. Oczywiście, wezwaliśmy członków naszego Zrzeszenia do jaknajliczniejszego wzięcia udziału w Zjeździe, który będzie nadzwyczaj ciekawy. Stawi się na nim cały szereg powag naukowych Polski i zagranicy. Z najciekawszych tematów wymienię: „Idea wolności w historii konstytucyj polskich“ ref. prof. Jagiell. p. Stanisław Kutrzeba.

„Rola romantyzmu w prawie“ — ref. prof. Uniw. Jagiell. p. Władysław Leopold Jaworski.

„O koncepcji podstawowej dla kodyfikacji prawa rzeczowego“ — ref. prof. Uniw. Jagiell. p. Fryderyk Zoll.

„O zagadnieniach międzynarodowego ujednostajnienia prawa o zobowiązaniach“ — ref. prof. Uniw. Warszawsk. p. Ignacy Koschembahr-Lyskowski.

Wreszcie z gości zagranicznych odczyty o najnowszych zagadnieniach ustawodawstwa wygłoszą: p. Henryk Barthélemy, dziekan wydziału prawa Uniwersytetu Paryskiego, p. Henryk Capitant, prof. wydziału prawa Uniwersytetu Paryskiego p. Hermenn Otawsky, prof. wydziału prawa Uniwersytetu Karola w Pradze, p. Maurycy Garçon, adwokat w Paryżu, i p. Wespazjan Pella,

prof. wydziału prawa Uniwersytetu w Jassach. Niezależnie od powyższych referentów, odbędzie się szereg odczytów w sekcjach prawa państwowego, prywatnego, administracyjnego i karnego. Jak wynika więc, chociażby z tego ogólnikowego przedstawienia, drugi Zjazd Prawników Polskich, będzie imponującym przeglądem polskiej nauki i jej dorobku na polu prawa.

J. B.

Z Palestyny.

Kwestja miejsc świętych.

Na porządek dzienny spraw międzynarodowych, domagających się załatwienia, weszła ponownie kwestja miejsc świętych w Jerozolimie.

Przed wojną Palestyna stanowiła prowincję turecką. Suwerenność Turcji była

ograniczona jednak na rzecz kilku państw europejskich, które udzielały duchowieństwu, chrześcijańskiemu związkowi religijnemu oraz pielgrzymom opieki konsularnej i dyplomatycznej. Francja oficjalnie uznana była za protektorkę katolików w Palestynie.

Bazylika Grobu Chrystusowego właściwie podzielona została na trzy części pomiędzy katolikami, prawosławnymi oraz ormianami-schizmatykami. Jakobici, Kopci i Abisyńczycy swoich własnych ołtarzy w bazylice nie posiadają, ale przyłączają się podczas nabożeństw do jednego z trzech powyższych wyznań. Podział ten nie jest unormowany żadnym aktem pisanim, jest wynikiem posiadania primi occupantis, co w gruncie rzeczy staje się niejednokrotnie źródłem nieporozumień. Gdy Francja w r. 1902 próbowała rozstrzygnąć wszelkie spory układem pisanim, greccy schizmatycy za poduszczeniem Rosji sprzeciwili się temu.

Wojna światowa zmieniła gruntownie stan rzeczy w Palestynie. Anglja otrzymała mandat palestyński, Żydom zaś zezwolono na powrót i odbudowę swego państwa w Palestynie. Z natury nieprzyjazny stosunek do chrześcijan, zwłaszcza katolików, ze strony wojującego sionizmu, zmusił Stolicę Apostolską do wystąpienia w tej sprawie przed forum Ligi Narodów.

Sekretarz Stanu, Kardynał Gasparri, w liście swym z dnia 15 maja roku 1922 wykazał nieczystość w praktyce projektu lorda Balfoura, zmierzającego do wyboru komisji, złożonej z przedstawicieli wszystkich wyznań chrześcijańskich, która zajęłaby się uregulowaniem kwestji miejsc świętych. Stolica Apostolska zaproponowała, by komisja taka została złożona z konsulów państw, reprezentowanych w Palestynie. Rząd angielski przedstawił kontrprojekt na podstawie którego komisja składałaby się z przedstawicieli trzech największych wyznań chrześcijańskich, żydów i muzułmanów. Lecz projekt ten Rada Ligi Narodów odrzuciła.

Przyjazd delegata Apostolskiego do Jerozolimy dał powód do przypuszczeń, że pomiędzy Stolicą Apostolską a rządem angielskim są w toku obecnie narady w sprawie rozstrzygnięcia spornych kwestji, dotyczących miejsc świętych. I to jest zapewne główny powód, dlaczego rząd angielski odwołał wyjazd arcybiskupa z Canterbury do Jerozolimy.

Kap. — Dr. A. Mombelli.

Nigdy syty nie zrozumie, jak smaczny jest spleśniały chleb, a bogacz, jak wielkim pieniądzem jest grosz.

(Al. Świętochowski).

To jest bolszewicki memoriał pokoju —



ale co się kryje za nim?

Marek Romański.

58

MISS O SZKARLATNEM SPOJRZENIU.

Powieść z najbliższej przyszłości.

(Ciąg dalszy.)

Detektyw ramionami ruszył:

— Uczyniłem swoje — rzekł. Jeżeli pan faktycznie jest niewinny, to niech pan zostanie. Doprawdy nie wiem pociągnięciem do przyszedłem. Ta egzekucja zdenerwowała mnie trochę. Good by! Mr. Kellerman.

I Mac Grady opuścił gabinet bankiera. W hotelu „Metropolitan“ czekał go list od Otockiego. Agent donosił, iż Lewisitetown grozi niebezpieczeństwo, któremu trzeba zapobiec. Ponieważ Otockiego nie mógł zobaczyć się z Grady, zmuszony do natychmiastowego wyjazdu prosił o ściśle spełnienie planu, którego opis załączał. Donosił jeszcze, iż ma wiadomości niesłychanej wagi, które zakomunikuje po powrocie.

Detektyw spełnił skrupulatnie wszystko, o co Otockiego go prosił, minął jednak dzień jeden i drugi, a Otockiego nie przybywał.

Trzynasty października zbliżał się coraz bardziej. Ale Mac Grady, ani rząd Stanów nie wiedzieli, co groziło Unji w dniu owym.

Rozdział XXX.

Mac Grady zerwał się od stołu i podbiegł ku drzwiom.

— Dzięki Bogu Jest pan nareszcie! Przed nim stał Otockiego, zakurzony i

brudny, ze śladami ogromnego zmęczenia na pociągłej twarzy.

— Nie mogłem wrócić wcześniej. Na Arkansas wysadzono dwa mosty. Byłem w Texas.

— Lewisitetown uratowane? Zrobiłem wszystko o co panu chodziło. Czy depesza z Washingtonu nadeszła na czas?

— W samą porę. Ale o tem później, Mac Grady. Dzisiaj mamy 12 października, nieprawdaż?

Otockiego zadał pytanie owo tonem tak natarczywym, że Mac Grady spojrział na niego zdziwiony.

— Tak, dzisiaj jest czwartek, 12 października. I cóż z tego?

— A więc jutro...

— Co jutro?

— Jutro trzysta trzydzieści trzy dworce na terenie całego państwa zostaną zniszczone przez spiskowców Mac Grady zblił.

— Co pan mówi?! — zawołał. Czy jest pan przy zdrowych zmysłach?

— Jestem tylko szalenie zmęczony i proszę pana o szklankę mocnej czarnej kawy. Mówię to, o czym wiem niezmiernie. Jutro o godzinie 12 w południe w 333 miastach Stanów na dworcach kolejowych wybuchną bomby z dynamitem i pyrokseliną. Sprawa Lewisitetown była najpilniejszą, nie przewidziałem mego 36-godzinnego spóźnienia. Mamy 26 godzin czasu, by zdobyć listę spiskowców i dokonać aresztowań.

— Tak. Mamy dwadzieścia sześć godzin czasu.

— Jutro wieczór — dodał Otockiego — superzeppeliny niemieckie znajdują się nad Nowym Jorkiem.

Mac Grady namyślił się przez chwilę:

— Czy nie wie pan jeszcze, gdzie ukrywa się Hartrott?

— Nie mam pojęcia. Konspiruje się znakomicie. Wiem tylko o domu w portowej dzielnicy.

— Tamten dom zrewidujemy jutro rano. Teraz trzeba mi listy spiskowców.

— Mam odciski wszystkich zamków banku Kellermana.

— Banku Kellermana? Doskonale. Byłem u niego parę dni temu. Staralem się namówić go do ucieczki, by zaarrestować go na jakiejś małej stacyjce. Obyłoby się bez hałasu. W prasie ogłosilibyśmy o ucieczce dyrektora banku i nadużyciach i rząd miałby prawo bank zasekwestrować.

— A Kellerman?

— Najadł się strachu, ale został. Pozostaje więc tylko włamanie. I to dziś w nocy. W ten sposób bez hałasu będziemy mogli zdobyć listę sprzyśniętych.

— Więc pan wierzy, że jest ona gdzieś w banku Kellermana?

— Jestem tego pewny. Mówi mi to intuicja, że znajdziemy tam wiele ciekawych rzeczy. Niech pan doprowadzi się do porządku, ja zapowiem nasz przyjazd do gubernatora.

Nie minął kwadrans, gdy Mac Grady z Otockim mknęli ulicami Nowego Jorku, dążąc do pałacu gubernatora, do Albany.

Na ulicach panował niezwykły ruch. Czytano jakieś olbrzymie afisze, które rozlepiano właśnie. Gromadziły się przed nimi tłumy.

Mac Grady polecił zatrzymać auto i

pópieszył dowiedzieć się, co było treścią tego obwieszczenia.

Było to obwieszczenie prezydenta Stanów i rządu. Głosiło ono, iż ambasada amerykańska w Londynie zaalarmowała rząd Stanów kablogramem donoszącym o locie superzeppelinów niemieckich ku amerykańskim brzegom. Superzeppeliny, w liczbie sześciu minęły Anglję, przelatując koło wyspy Wight, w dniu 11 października rano, wobec czego w godzinach wieczornych dnia 13 października należało oczekiwać ich nad Nowym Jorkiem i innymi miastami, leżącymi gęsto na wschodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych. Rząd Unji zobowiązywał się wobec społeczeństwa, iż sił wszelkich dołoży, by superzeppeliny zniszczyć jeszcze nad oceanem i nie dopuścić do zbombardowania Nowego Jorku, Bostonu, Plymouth, Filadelfji i innych miast, jednakże zalecał konieczne środki ostrożności. Od godziny 6 wieczór w Nowym Jorku i wszystkich miastach nadmorskich pogaszone miały być wszystkie światła, ani jeden mieszkaniec nie śmiał znaleźć się na ulicy. Zamknięte miały być o tej godzinie sklepy, nieczynne tego wieczoru teatry, kina, wszelkie widowiska oraz wszelkie restauracje, dancinki i miejsca rozrywki. uCzuwać jedynie miały specjalne pogotowia ratownicze i przeciwpożarowe. Odezwa rządu wzywała do zupełnego spokoju i przetrwania „tej ostatniej ciężkiej próby“, jak głosiła odezwa.

Mac Grady przeczytał ją, poczem wrócił do auta i powtórzył treść jej Otockiemu, który zmęczony nie opuścił samochodu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Niema tego złego, coby na dobro nie wyszło.

W Ameryce przechodzą na łono kościoła.

Jak wiadomo, walka wyborcza o stanowisko prezydenta Stanów Zjednocz. w ostatnim swoim okresie, wskutek katolickiego wyznania demokratycznego kandydata Alfreda Smith'a, zamieniła się w kampanję przeciwko Kościołowi katolickiemu, nie gardzącą najohydniejszymi środkami. Nieoczekiwanie dla jej sprawców kampanja ta stała się wielką misją na rzecz Kościoła. Dziś w Stanach Zjednocz. niema ani jednej diecezji, gdzieby nie było mniejszej lub większej grupy konwertytów, oczekujących na formalne przyjęcie do Kościoła, a skłonionych do tego kroku obserwacją wypadków z okresu wyborów.

Rektor zakładu misyjnego paulistów w Waszyngtonie, ks. O'Hern, stwierdza, że tego rodzaju walka wyborcza przeciwko Smith'owi w bardzo wielu niekatolikach wzbudziła daleko większą sympatię ku Kościołowi niż liczne kazania misyjne. Podobne wiadomości podaje misjonarz z Florydy. Całe rodziny przygotowują się do przyjęcia do Kościoła, a pobudkę do tego znalazły w walce wyborczej. Wśród nich znajduje się rodzina pewnego duchownego przebywającego w rjańskiego, którego używane w czasie walki wyborczej bluźnierstwa skłoniły do przestudowania katechizmu katolickiego i napisania artykułu w obronie nauki katolickiej. Przejście jego i jego siedmiorga dzieci do Kościoła jest kwestją najbliższego czasu.

W Alabamie niekatolicy mówcy demokratyczni z katechizmem katolickim w ręku odpierali oszczerstwa, miotane na Kościół. Proboszcz kościoła w Tennessee był obecny na pewnym wielkim zebraniu wyborczym, na którym senator Robinson, kandydat na stanowisko wiceprezydenta, mówił o tolerancji religijnej i w ten sposób bronił katolików, że audytorjum, w 95% złożone z niekatolików, przyjmowało jego słowa frenetycznymi oklaskami. Wspomniany ksiądz przyznał, że nic podobnego nigdy nie słyszał; mowa była, jak najlepsze kazanie misyjne, a że pochodziła z ust protestanta, więc tem skuteczniej mogła rozwieść u przedzenia słuchaczy. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że senator Robinson był tylko jednym z wielu, którzy w ten sposób przemawiali za katolicyzmem, to zrozumie się, jakie mogą być skutki tych mów.

Wydawca „Brooklyn Tablet”, Patrick Scanlan, na podstawie własnych obserwacji i rozmów z wielu księżmi i pastorami oraz świeckimi protestantami i katolikami, stwierdza, że: 1) fanatyczna naganka na Kościół w okresie wyborczym obudziła na nowo wiarę w wielu katolikach; 2) katolicy otrzymali dowód, jak bardzo jest rozpowszechniona fanatyczna do nich nienawiść, i odczuli potrzebę lepszego uświadomienia siebie samych, celem skuteczniejszej obro-

ny; 3) poważnie myślące społeczeństwo niekatolickie było zbudowane prawdziwie chrześcijańskim duchem, jaki Kościół katolicki w tej walce wykazał, wie ono dzisiaj, że Kościół jest organizacją religijną, a nie partją polityczną; 4) w tysiącach niekatolików obudziła się sympatia względem Kościoła i pragnienie poznania jego nauki. Scanlan w ciągu niespełna czterech miesięcy otrzymał około tysiąca listów z zapytaniami o książki katolickie. Zaznacza on, iż w swem najbliższem otoczeniu naliczył 25 nawróceń, spowodowanych przez walkę wyborczą, a zapytania w tej sprawie nadchodzą dalej tysiącami.

Ostatnie wybory usunęły wiele nieufności względem katolicyzmu i posiały wiele dobrego ziarna, które z pewnością wyda piękny plon.

Z DNIA.

Co dzień.

Co dzień na życia mego kalendarzu
Czas bezlitosny jedną kartę zrywa,
Co dzień na wspomnień bolesnym cmentarzu
Mogil przybywa.

Co dzień w martwocie i bezdennej głuszy
Jeden dźwięk złoty serca się zatracza,
Co dzień odchodzi coś od mojej duszy
I już nie wraca.

Co dzień przybywa na skroniach włos srebrny,
Co dzień ktoś krąży chyłkiem koło domu,
Co dzień odczuwam, żem już niepotrzebny
Tutaj nikomu.

Henryk Zbierzchowski.

Dział społeczny.

Nareszcie silna ręka.

W ostatnich miesiącach mnożyły się w przemyśle polskim zastraszająco nieszczęśliwe wypadki, powodowane nieprzebręganiami przez przedsiębiorców przepisów o bezpieczeństwie. Skargi związków zawodowych, poruszających tę sprawę, pozostawały czas długi bez skutku. Ostatnio zaszła jednak — jak się zdaje — zmiana w stanowisku władzy, powołanej do badania zakładów przemysłowych. Dowiadujemy się bowiem, że w związku z nieszczęśliwym wypadkiem w fabryce Związków Azotowych w Wyrach (Śląsk) przeprowadził Inspektorat Pracy dochodzenie, które wykazało pewne zaniedbanie ze strony kierownictwa robot montażowych. Kierownictwo tych robot postawiono w stan oskarżenia.

Podwyżka zarobków w śląskim przemyśle budowlanym.

W piątek ub. tygodnia obradowała w Katowicach komisja arbitrażowa i po jedynawca w sprawie podwyższenia zarobków obowiązujących w przemyśle budowlanym na Śląsku. Komisja wydała wyrok, w myśl którego zarobki dotychczasowe podwyższa się o 20%. Umowa obowiązuje do końca grudnia rb. i może być wypowiedziana na 14 dni przed upływem tego terminu. W razie nie wypowiedzenia przedłuża się umowa automatycznie na następny miesiąc.

Wielki zjazd Chrześc. Zw. Z. w Katowicach.

Ubiegłej niedzieli odbył się w Katowicach wielki walny zjazd Chrz. Związku Metalowców i Strażaków, liczącego dziś na samym Śląsku przeszło 10 000 członków. W zjeździe wzięło udział 80 delegatów, 12 radców załogowych i 18 gości. Przewodniczył prezes centrali katowickiej Ch. Z. Z. p. poseł Puchałka, główny referat wygłosił sekretarz generalny tejże centrali p. Musioł. W dwugodzinny referacie przedstawił on całokształt prac, dokonanych przez Chrz. Z. Metalowców na Śląsku, jak i położenie warstwy pracującej w Polsce. Zdaniem mówcy, przed ruchem chrześcijańsko - społecznym stoją w różnych dziedzinach poważne zadania, m. in.

Konkursy hipiczne podczas Targów Końskich na św. Wojciecha w Gnieźnie.

Doroczne konkursy hipiczne podczas Targów Końskich na św. Wojciecha, rozpoczęły się w tym roku w ub. sobotę o godz. 8 rano w koszarach 17. pap'u. Po południu o godz. 13 odbyło się oficjalne otwarcie nowego toru przy ul. Wrzesińskiej. Po odprawieniu modłów i poświęceniu toru przez ks. prob. Chilomera, nastąpiło przecięcie wstęgi przez gen. Uruga. W konkursie otwarcia dla pp. cywilnych, I nagrodę zdobył p. bar. Luttwitz z Oleśnicy na „Ahnen-teufel”, drugą p. Błociszewska z Parusze-wa na „Jacku” i trzecią p. hr. Potocki z Parzymiech na „Flaminie”.

Z kolei nastąpił konkurs otwarcia dla wszystkich, w którym wspaniałe zwycięstwo odniósł as hippiki polskiej, por. Zgorzelski z 15 p. ul., zdobywając I. i II. nagrodę na „Bravo le Danseur” i „Orle”. Dalsze nagrody przypadły: trzecia por. Sroczyńskiemu z 15 p. ul. na „Łotrze”, czwarta ppulk. Pragłowskiemu z 17 p. ul. na „Łuszerze”, zaś V., VI. i VII. podzielił się: por.

Komarnicki z 7. p. s. k. na „Mistrzu”; kpt. Mrowec z C. W. A. Toruń na „Hamlecie” i bar. Luttwitz na „Ahnen-teufel”; VIII. zdobył p. por. Gzowski z 15. p. ul. na „Bertramie”.

Wstęgi honorowe otrzymali: por. Bobiński, por. Strzałkowski, por. Sokolnicki i por. Dąbski-Nehrlich.

Jako ostatni punkt programu miał się odbyć konkurs parami, jednakże z powodu ulewnego deszczu musiano kokurs ten odłożyć do niedzieli. Wogóle pogoda w roku bieżącym wcale nie dopisała, zwłaszcza w sobotę i niedzielę, co znacznie wpłynęło na obniżenie frekwencji publiczności. W sobotę publiczności było bardzo mało, natomiast w niedzielę, mimo niepewnej pogody, zebrało się blisko 7000 osób.

W niedzielę rozpoczęto konkurs parami. Zwycięstwo przypadło parze: p. H. Mieczkowska Poznań na „Domino Farysie” — kapt. Mrowec na „Hamlecie”. 2-gie miejsce zdobyła para: p. Juchniewiczówna Warszawa na „Łysku” — ppulk. Pragłowski na „Olimpie”, a 3-cie: p. J. Błociszewska z Parusze-wa na „Jacku” — por. Najnert na „Fircyku”.

Oczekiwany ze szczególnym zainteresowaniem konkurs ciężki przyniósł przy udziale 77 koni zwycięstwo p. pulk. Pragłowskiemu na „Łuszerze” i p. rotm. Antoniewiczowi na „Jowiszu”, którzy podzielili się I. i II. nagrodą. III. nagrodę uzyskał por. Gzowski na „Obłoku”; IV. por. Korytkowski na „Ostrym”; V. i VI. podzielili się por. Strzałkowski na „Oberku” i kapt. Mrowec na „Hamlecie”, VII. por. Bobiński na „Gracie” i VIII. por. Sroczyński na „Łotrze”.

W konkursie pań wyróżniły się przede-wszystkiem p. Błociszewska na Jacku i p. Mieczkowska na „Domino Farysie” i im też przypadły w udziale w podanej wyżej kolejności pierwsze 2 nagrody, podczas gdy III-cią otrzymała p. Barnekow na „Ahnen-teufel”.

Ostatnim punktem programu był konkurs powozów i zaprzęgów.

W klasie A) hodowców I. nagrodę za szóstkę zdobył p. Brandis z Krzeslic; II. za czwórkę p. Burghardt z Dąbrówki Kujawskiej. W klasie B) hodowców przyznano I. nagrodę za dwójkę i II. za pojedynkę p. Czapskiemu z Obry; III. za dwójkę p. hr. Mycielskiej z Gałowa.

W klasie handlarzy zdobył 1., 2. i 4. nagrodę p. Friedmann z Poznania, trzecią zaś p. Kozłowski z Inowrocławia.

W poniedziałek przed południem dokończono konkurs ujeżdżania konia, w którym zdobyli nagrody: 1) rotm. Małochleb z 11. p. ul. na „Opisie”; 2) por. Najnert z 7. p. s. k. na „Ładzie”; 3) por. Czerniawski z 17. p. ul. na „Nimfie”; 4) rotm. Antoniewicz na „Banzaju”; 5) i 6) podzielili się por. Czerniawski na „Łomie”, por. Brodzki z 15. p. ul. na „Toporze” i por. Dąbski-Nehrlich na „Sun Beam”.

W pokazie konia, którym to konkursem zaczęły się popołudniowe zawody, triumfował por. Zgorzelski na „Orle”; drugie miejsce przyznano p. hr. Czarneckiej z Ruska, trzecie zaś p. Mieczkowskiej. Wstęgi honorowe otrzymali: p. bar. Luttwitz i p. Schreiber z Rybitw.

Dużo zaciekawienia wzbudził również konkurs amerykański (trójkami), w którym zwycięstwo odniosła trójka 15. p. ul. w składzie: por. Zgorzelski, por. Bobiński i por. Piniński; na dalszych miejscach uplasowały się trójki C. W. K. z Grudziądza (2. i 3.), oraz 17. p. ul., 16. p. ul. i 7. D. A. K. (4, 5 i 6).

Ostatni konkurs dnia, konkurs pocieszenia, zgromadził 76 koni na starcie. Zwyciężył w nim por. Bobiński z 15. p. ul. na „Limericku”, III. miejsce zajął rotm. Treukwald na „Zeferze”, III. rotm. Treukwald na „Mikadzie”, IV. i V. kapt. Mrowec, VI. por. Bylczyński, VII. por. Dąbski-Nehrlich i VIII. rotm. Ossowski. Wstęgi honorowe za piękną jazdę otrzymali jeźdźcy węgierscy, bawiający obecnie na szkole w Grudziądzu, rotm. Desiderius Nemetz i por. Imre Bodo.

Zainteresowanie się konkursami w poniedziałek było równie słabe, jak w sobotę, obecnych bowiem mogło być około 1000 osób.

O ile nowy teren okazał się poprostu doskonałym, o tyle kiepską była organizacja, która szwankowała ogólnie. To też na widowni panowało łatwo zrozumiałe niezadowolienie, tem więcej, że organizatorzy nie starali się wogóle temu zapobiec. Wogóle miało się wrażenie, jakoby konkursy te odbywały się dopiero poraz pierwszy w Gnieźnie — tak skandalicznie funkcjonował aparat organizacyjny.

Skamieniałe lasy w Kalifornii.



W tak osobliwym kraju kalifornijskim znaleźć można niezliczone zjawiska natury wzbudzające podziw. Zwłaszcza interesujące są skamieniałe lasy, w których znajdują się przestarzałe obumarłe pnie, zakonserwowane w wapnie i krzemieniu, wskutek czego stwardniały do tego stopnia, iż siekiera lub piła jest bezsilna, lecz jedynie oskardem można je obrabiać.



W środę, dnia 24 kwietnia 1929 r. zasnął w Bogu ś. p.

Fryderyk Falckenberg

członek Zarządu Cukrowni Nakło.

W Zmarłym straciliśmy członka Zarządu naszej instytucji, który przez 32 lata służył nam swoją radą i przyczynił się w wielkiej mierze do rozwoju Cukrowni Nakło.

Cześć Jego pamięci.

10371

Zarząd, Rada Nadzorcza i Dyrektor Cukrowni Nakło Tow. Akc.



Dnia 24 bm. o godzinie 1/3 powołał Bóg do Siebie po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzonych Sakramentami św., mego najukochańszego drogiego męża, syna i brata śp.

Wincentego Nowickiego

w 27 roku życia.

W nieutulonym żalu

Żona i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godzinie 4 po południu z domu żałoby ul. Siemiradzkiego 10 na stary cmentarz. (10343)



Dnia 19 bm. zakończył swój żywot doczesny na udar serca nasz długoletni wzorowy członek Zaw. Zw. Drużyn Konduktorskich śp.

Wiktor Kleff

Konduktor pociągu P. K. P.

W Zmarłym tracimy sumiennego członka, który zaletami charakteru i gorliwym spełnianiem swoich obowiązków pozyskał uznanie i pozostał szczerym żalem po sobie.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 10 w kościele Najśw. Serca Jezusa.

Ekspozycja zwłok odbędzie się w sobotę o godzinie 15.30 z domu ul. Lipowa 1 na nowy cmentarz. (10321)

Zarząd Koła Zaw. Związku Drużyn Konduktorskich.



Dnia 19 kwietnia 1929 r. o godzinie 2 1/2 po południu zmarł nagle mój drogi mąż i kochany tatuś śp.

Wiktor Kleff

przeżywszy lat 35, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

Żona z dziećmi.

Bydgoszcz, dnia 26 kwietnia 1929 r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 kwietnia o godzinie 3 1/2, po południu z domu żałoby ul. Lipowa 1 na nowy cmentarz.

Msza żałobna odbędzie się w sobotę 27 bm. o godzinie 10 rano w kościele Serca Jezusowego. (10322)

TAPETY

Pomorska 8. 56205



Na raty

miesięcznie **18 zł.**

pierwsza wpłata 36 zł.



Kromczyński, Poznań
Aleje Marcinkowskiego 5.
4201

Opel-Auto

6 siedzeniowy, otwarty, 10/30 PS, elektr. światło, starter, gotowy do jazdy, sprzedam korzystnie. Próba jazda każdego czasu.

Hugo Chodan dawn. Paul Seler
Poznań, ul. Przemysłowa 23.
10277

Czeladnika Kowalskiego

na powózki zaraz przyjmę na stałą pracę 10200
J. Matuszewski, fabryka powozów
Tuchola (Koślinka).

Zawiadomienie.

Niniejszem podaję do łaskawej wiadomości, że z dniem 22 b. m.

przeniosłam moją hafciarnię z ulicy Poznańskiej nr. 29 na ul. Jagiellońską 7 (oficyna na lewo)

Dziękując Szanownej mojej Klienteli za dotychczasowe zaufanie, którem mnie obdarzała, proszę uprzejmie o łaskawe dalsze zaszczytowanie mnie Swoimi cennymi zleceniami, które wykonam nadal terminowo i jak najstaranniej po przystępnych cenach.

Z poważaniem

Jadwiga Raffke.

10240)

Nowe znamię Bydgoszczy



znaczy

obsługa klienta. 4925

Wszystko co Pański samochód potrzebuje

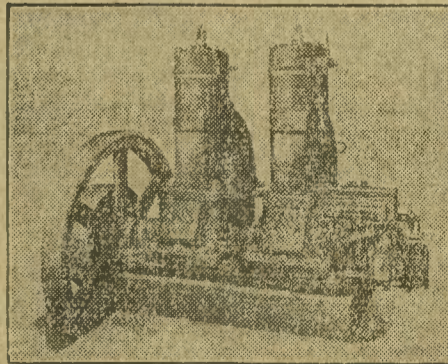
Ł. Stadie - Automobile
Stacja obsługi

Bydgoszcz, Plac Wolności 1. Tel. 1602.

Willi Kirchhoff

inżynier cywilny

Bydgoszcz, Aleje Mickiewicza 12 - tel. 227



Motory Diesla bez kompresorów, 6-600 PS.
fabr. Hille-Werke, Dresden
2-10 P. S.
Małe motory dla rzemiosła i rolnictwa
Turbiny wodne i urządzenia do zapędu wodnego

Pierwszorzędne fabrykaty — niskie ceny.
Na życzenie dogodny warunki spłaty.
8873)

Przeniosłem kancelarię moją z Bydgoszczy, ul. Konarskiego 2

do Poznania, ul. Konopnickiej nr. 7

Inż. dypl. Fr. Winnicki

rzecznik patentowy

przy Urzędzie Patentowym Rz. P.

10138

la odlewy żeliwne

wykonuje (F5795)

FABRYKA MOTORÓW i MASZYN
Baranowski i S-ka T. z o. p.
Bydgoszcz, Dworcowa 4 - tel. 788.

Wypielacze Schmotzer Zukunft i Exakt

Siewniki rzędowe Ventzki

Siewniki dosztucz. nawozów Ventzki i Deering

Sortowniki do kartofli

Dołowniki, brony,

Pługi, kultywatory (8327)

Franciszek Kloss i Syn

Bydgoszcz

Telefon nr. 1683, ulica Gdańska nr. 97.

Potrzebny od 1 maja 1929 r. dzielny dekorator - ekspedjent

Zgłoszenia z odpisem świadectw, dołączeniem fotografii i podaniem wysokości pensji uprasza (10118)

Juljusz Schreiber, Chojnice, Rynek 17

Trakowych wykwalifikowanych

poszukuje (10362)

LLOYD BYDGOSKI - TARTAK.

10038



NAGROBKI

Umożliwiam każdemu kupno nagrobka po moich niedoścignionych niskich cenach. Rzetelna obsługa i łatwa spłata.

F. RACZKOWSKI

Jedyny polski zakład pod własnym fachowym kierownictwem.

Bydgoszcz, ul. Jagiellońska nr. 2

Licytacja.

Dnia 6 maja 1929 r. o godzinie 10 rano odbędzie się w Urzędzie Celnym na dworcu w Bydgoszczy (gmach ekspedycji towarowej) sprzedaż licytacyjna następujących towarów:

zabawki dziecięce, wyroby ze szkła i porcelany, koronki i tkanina bawełniana i wiele innych rzeczy.

Blisze dane w ogłoszeniu wywieszonym w Urzędzie Celnym.

Towary może nabyć osoba najwięcej dająca za natychmiastową gotówką.

10232)

Urząd Celný Bydgoszcz.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 88 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadhagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.